

EPIS DYM KNF, Z duchem czasu

Minęło 15 lat

Przy tych płytach płonął staff

Poznawałeś nowych ludzi, udowałeś własny świat

Nieraz pogrążony w smutku, byłeś tylko ty i rap

A twe ulubione single pomagały z gleby wstać

Traktowałeś mnie jak brata, który wspierał cię na co dzień

Kupowałaś nasze płyty, często za ostatnią flotę

od młodości po dorosłość

kształtowałeś swój charter

i masz z nami wiele wspomnień

choć podążasz własnym szlakiem

ta na tyłach siedział zawsze element najlepszy

a ci z przodu coś lizali jakby chcieli coś na zeszyt

a mój zeszyt zawsze pusty był po pierwszej lekcji

na tyle uwagi, kilka ocen dostatecznych

pieprzyć moralny stereotyp

element z marginesu zdobywał najwyższe noty

my to koty wychowane na Skandalu

czasy gdy na rejon nie wpuszczało się bananów

masa junaków jak zarobisz kilka groszy

kradli buty na basenie, puszczała za kilka złotych

dosyć, choć w walce jestem laikiem

to uziemiłem typa jednym ostrym bykiem

ale byłem dumny, poskromiłem Goliata

za medale z pływania dumny był mój tata

z mamą często haja, brak wspólnego języka

ale miłość wyrażała codzienna mimika

Minęło 15 lat

Przy tych płytach płonął staff

Poznawałeś nowych ludzi, udowałeś własny świat

Nieraz pogrążony w smutku, byłeś tylko ty i rap

A twe ulubione single pomagały z gleby wstać

Traktowałeś mnie jak brata, który wspierał cię na co dzień

Kupowałaś nasze płyty, często za ostatnią flotę

od młodości po dorosłość

kształtowałeś swój charter

i masz z nami wiele wspomnień

choć podążasz własnym szlakiem

nie byłem na szczycie, ale jzu tam biegnę

przegrasz z prawdą, jak będziesz wierzył w brednie

jutro jest niepewne, ale pewny człowiek

nim staniesz na rynku to sto razy pięknie worek

plotek ja nie słucham, a jak słucham, to mam bekę

ze zdrowego człowieka, chcą zrobić kalekę

dzisiaj jestem w miejscu pełnym muzyki

cała Step Armia wydaje płyty

z Pawłem żyty, choć bez baletów

po prostu człowiek widzi człowieka w człowieku

na przekór wszystkim, którzy prują się o siano

wystarczy robi swoje, ale tłumacz to baranom

za mnie wypija, i za mnie zapala, odwiozę ich do domu

by nie witali się z ścianą

rano dostaje telefony: dziękujemy za koncert, wariacie szalony!

Minęło 15 lat

Przy tych płytach płonął staff

Poznawałeś nowych ludzi, udowałeś własny świat

Nieraz pogrążony w smutku, byłeś tylko ty i rap

A twe ulubione single pomagały z gleby wstać

Traktowałeś mnie jak brata, który wspierał cię na co dzień

Kupowałaś nasze płyty, często za ostatnią flotę

od młodości po dorosłość
kształtowałeś swój charakter
i masz z nami wiele wspomnień
choć podążasz własnym szlakiem